

# Gniazdo faszyzmu w Europie

## Dyktator i morderca hiszpański udaje, że nie słyszy i nie widzi. — Gen. Franco musi zniknąć z życia politycznego

LONDYN (BBC). — Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do rządów Francji i Wielkiej Brytanii notę w sprawie hiszpańskiej. Wprawdzie treść noty nie została jeszcze ogłoszona oficjalnie, lecz prasa amerykańska ujawniła już wiele szczegółów dotyczących powyższej noty.

Utrzymana jest ona w tonie o wiele energiczniejszym, niż komunikaty poprzedzające.

Rząd amerykański oświadcza w tej nodzie, że gotów jest uznać tymczasowy rząd hiszpański, utworzony na szerokiej podstawie, który będzie miał poparcie jak najszerszych warstw ludności, lecz uważa, iż problem ten musi być rozwikłany przez sam naród hiszpański bez ingerencji z zewnątrz.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault doręczył ambasadorom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych notę, w której proponuje przedłożenie sprawy hiszpańskiej Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Na posiedzeniu zgromadzenia Ustawodawczego minister Bidault oświadczył, iż jest zdecydowany sam wnieść do Rady Bezpieczeństwa

wniosek o rozpatrzenie problemu hiszpańskiego.

Jak donoszą z Paryża, w dniu wczorajszym odbywały się w całej Francji wiece protestacyjne przeciw Hiszpanii generała Franco.

Wobec zapowiedzianego na dziś przez rząd francuski zamknięcia granicy hiszpańsko - francuskiej w Pirenejach, rząd hiszpański nakazał zamknięcie tej granicy już w dniu wczorajszym. Na granicy panuje zupełny spokój, żadnych incydentów nie zanotowano.

Wczoraj nieujawnieni sprawcy rzucili granat do poselstwa hiszpańskiego w Kopenhadze. Skutkiem wybuchu powstały szkody materialne, ofiar w ludziach nie było.

## W Indonezji — po staremu

### Holendrzy grają na zwłokę, przygotowując atak

NOWY JORK (Tass). Omawiając sytuację w Indonezji, korespondent agencji „Associated Press” donosi z Batawii, że problem Indonezji wydaje się jeszcze daleki od rozwiązania i że nie przemawia za szybkim rozwiązaniem tego zagadnienia.

Indonezyjczycy jednogłośnie pragną niezawisłości bez względu na różnice zdań panujące między różnymi ugrupowa-

waniami indonezyjskimi.

Indonezyjczycy nie mają zaufania do propozycji Holendrów i oświadczają, że Holendrzy przeciągają sprawę a tymczasem organizują siły do poważnej wojny. Brytyjczycy, pisze korespondent, — jeszcze ciągle używają wojsk japońskich w Semarangu... W Indonezji ciągle jeszcze znajdują się ponad 300 tysięcy japońskich żołnierzy.

## Układ przwiazni i pomocy między ZSRR i Republiką Mongolską

LONDYN BBC. Radio moskiewskie donosi o zawarciu układu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a republiką Mongolską. Układ przewiduje udzielenie natychmiastowej pomocy na wypadek, gdy jeden z kontrahentów stanie się ofiarą agresji, postawienie do dyspozycji napaśniętego państwa przez drugie wszystkie środki celem niesienia natych-

miastowej i skutecznej pomocy. Dalej układ zawiera klauzulę, że w razie, gdy sytuacja wymagałaby dla niesienia pomocy napaśniętemu państwu, że jeden z sygnatariuszy zmuszony był wkroczyć na terytorium drugiego, wojska te zostaną wycofane natychmiast po ustaniu konieczności, która tę obecność wywołała.

Oprócz tego oba państwa zawarły umowę, dotyczącą współpracy gospodarczej i kulturalnej między obu krajami.

## Regent Jugosławii odwiedzał Goeringa potajemnie po wybuchu wojny

NORYMBERGA. — Przewodniczący jugosłowiańskiej delegacji w Norymberdze Nedelkowicz przedstawił Międzynarodowemu Trybunałowi zeznania b. naczelnika policji podczas okupacji niemieckiej Jowanowicza, który w chwili obecnej przebywa w więzieniu w Belgradzie.

Jowanowicz zeznał, iż regent jugosłowiański ks. Paweł, prócz oficjalnych wizyt, które składał w Rzymie i Berlinie, kilkakrotnie udawał się incognito do Niemiec. Podczas jednej z tych wizyt ks. Paweł spotkał się z Goeringiem w Monachium. Było to już po wybuchu wojny światowej. W lecie 1939 r. ks. Paweł i

żona jego ks. Olga byli serdecznie przyjmowani przez p. Goeringa w jego rezydencji, położonej w odległości 50 km. od Berlina.

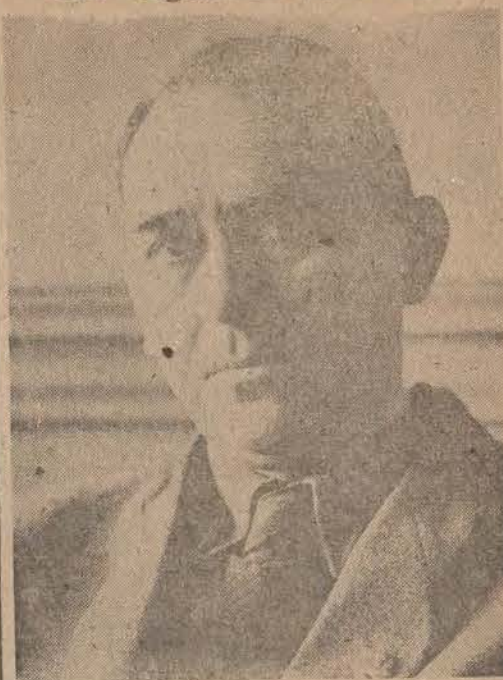
Jeden z dokumentów, które przywiozła ze sobą delegacja, udowadnia, iż naczelnik gestapo w Jugosławii dr. Fuchs oświadczył, że b. jugosłowiański min. spraw wojskowych Michałowicz utrzymywał od samego początku stosunki z quislingowskim premierem w Belgradzie Nediczem i współpracował z nim. Delegaci jugosłowiańscy są zdania, iż wielu zdrajców jugosłowiańskich znajduje się w chwili obecnej we Włoszech, gdzie zajmują nawet oficjalne stanowiska.

## W Austrii będą mogli pozostać tylko ci Niemcy, którzy są niezbędni i pracują

LONDYN (BBC) Na mocy umowy zawartej między rządem austriackim a międzynarodową komisją kontrolną, w Austrii będą mogli pozostać tylko ci obywatele niemieccy, którzy są tam niezbędni i pracują. Za takich są uznane osoby zatrudnione w przemyśle wojskowym i

przedsiębiorstwach pracujących dla wyżywienia kraju.

LONDYN (BBC) Korespondent Reutersa donosi z Wiednia, że rząd austriacki wyraził gotowość zwrócenia Polsce towarów zrabowanych przez władze okupacyjne i znajdujących się na terenie Austrii.



Wiceprezydent m. Łodzi.

## Anglicy jedzą mniej niż w okresie wojny

Ambasador Brytyjski w Stanach Zjednoczonych lord Halifax wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że obecna sytuacja żywnościowa w Anglii jest bardzo trudna. Racje żywnościowe w Anglii są teraz mniejsze niż w okresie wojny.

## Ograniczenia żywnościowe w USA donomogą Europie

WASZYNGTON. — Prez. Truman zwołał na dzień 1 marca naradę w sprawie sytuacji żywnościowej i zaprosił na nią b. prezydenta Hoovera.

Truman oświadczył, iż obywatele Stanów Zjednoczonych muszą dobrowolnie ograniczyć spożycie, celem zaoszczędzenia produktów i okazania pomocy krajom zagrożonym głodem i zniszczonym przez wojnę.

## Referendum zaderyduje o przyszłym ustroju Włoch

RZYM. — Wszystkie włoskie partie polityczne porozumiały się w sprawie referendum co do przyszłego ustroju Włoch. Referendum odbędzie się jednocześnie z wyborami do zgromadzenia konstytucyjnego, wyznaczonymi na dzień 26 maja.

## Oskarżyciele skończyli w Norymberdze. — Głos ma obrona

NORYMBERGA. — W dniu 27 lutego prokuratorzy sojusznicy zakończyli po 3 miesiącach oskarżenie przeciwko 21 głównym przestępcom wojennym. W poniedziałek 4 marca rozpoczyna się przemówienia obrony.

## Majątek niemiecki w Szwecji tematem dyskusji w Waszyngtonie

SZTOKHOLM. — Rząd szwedzki podał do wiadomości, iż rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wezwały Szwecję do wystania swego przedstawiciela do Waszyngtonu w celu przedyskutowania sprawy majątku niemieckiego w Szwecji.

## Nienawiść rasowa nie będzie tolerowana we Francji

PARYŻ. Francuski minister kolonii Marius Moutet w przemówieniu, wygłoszonym w Paryżu, oświadczył, iż rząd francuski zamierza udzielić praw samorządowych wszystkim koloniom francuskim. Minister powiedział m. in. „Nie będziemy tolerowali nienawiści rasowej w stosunku do czarnych, lub żółtych, tak samo, jak nie będziemy tolerowali nienawiści rasowej wobec niektórych narodów rasy białej”.

## 26-ta lista

### przestępców wojennych

LONDYN (BBC). — Komisja dla spraw przestępców wojennych ogłosiła 26-tą listę przestępców wojennych. Listy przestępców wojennych do dnia dzisiejszego obejmują 11850 osób. Listy te zostają przekazane władzom wojskowym, które zarządzają natychmiastowe aresztowanie wymienionych w nich osób.

## Pod N. Yorkiem radzić będzie ONZ

NOWY JORK. Burmistrz Nowego Jorku William Owyer oświadczył, że następne zgromadzenie ONZ odbędzie się w gmachu Hunter College Gymnasium pod Nowym Jorkiem.

Samorząd Nowojorski zgodził się przeznaczyć ten gmach na ten cel na przeciąg 6-u tygodni. Hunter College położone jest o pół godziny jazdy autobusem lub koleją podziemną od centrum Nowego Jorku.

## USA i ZSRR

### Stosunki muszą być jak najlepsze

NOWY JORK (24. II.). Harold Stassen, uchodzący za przyszłego kandydata Partii Republikańskiej na stanowisko prezydenta, oświadczył, że zapatruje się z optymizmem na przyszły rozwój stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Zdaniem Stassena, obydwa kraje powinny otwarcie rozpatrzyć dzielące je nieporozumienia, aby nie mąciły one atmosfery wzajemnych stosunków.



# Wędrowki po kawiarniach łódzkich

Tam, gdzie spędzają czas przy „pół czarnej“, lub „jednej głębszej“

Nad Łodzią zapada coraz gęstszy mrok. I coraz ciemniejsze robi się niebo. Łódzkie niebo, zawsze szare od fabrycznych dymów... W skąpym świetle ulicznych latarni lśnią oblodzone chodniki, skrzy się śnieg.

Wiele jaskrawsze światło sączy się po przez szpary zasuniętych zasłon licznie rozsianskich wzdłuż ulicy Piotrkowskiej — kawiarni.

Zajrzyjmy do ciepłych, pachnących kawą wnętrz.

## Syrena



Całość utrzymana w brązowo-żółtej tonacji. Meble, obrusy, porcelana. Nawet suknie podających pań są z brązowego trykotu w żółte, poprzeczne paski. Bywają tu przedstawiciele t. zw. „inicjatywy prywatnej“ oraz inni zamożni goście. Widzi się eleganckie panie, w paltach podobitych rysiami i pizmowcami, wytwornych panów, na których ręku nierzadko połyskuje sygnet rodowy.

Dwie piękne panie dziobią widelczykami tort orzechowy. Paruje wonna kawa w filiżankach.

— „moja „pelisa“ kosztuje 45 tysięcy. Udało mi się okazjnie kupić pokrycie. Spójrz, oryginalne angielskie. A czy widziałas kapce Niusi? Na korku. Bardzo oryginalne.

— Ciekawa jestem, ile za nie zapłaciła?

— Podobno 7 tysięcy. Zupełnie względna cena. Ale wogóle szewcy zdrożeli fantastycznie. Za zamzowe tyrolki mój szewc zażądał ode mnie 11 tysięcy.

— Obstałowaś?

— Cóż miałam robić? Przecież bez butów chodzić nie będę. Józio obiecał, że zapłaci.

Za „Syreną“ bardziej wgląd ulicy Traugutta mieści się

## Pickwick



Na dole restauracja „dancing“. Publiczność tego zakładu musi posiadać wysoką zdolność płatniczą, jest to bodaj jej jedyna i istotna cecha charakterystyczna.

Na piętrze — kawiarnia. Ma być oaza kultury, literatury i sztuki. Trzeba najpierw przejść przez portiernię hotelową, potem wędrować po schodach. Mniej więcej w połowie tej wędrowki pod górę — znajduje się obowiązkowa szatnia. Potem są dwa pokoje. Czarne drzewo mebli ładnie kontrastuje z zielonym obiciem, na ścianach obrazy. Miłe bismią dyskretne dźwięki fortepianu



Spotkać tu można, pochylonych nad stosami pism, popularnych literatów i poetów. Niestety — cały ten malowniczy folklor dość drogo kosztuje, niezależnie bowiem od konsumpcji, która mniej więcej wynosi tyle, co w innych łódzkich kawiarniach, a więc drogo, trzeba jeszcze dopłacać po 60 zł. od osoby za. występy!

Wstąpmy jeszcze na chwilę do popularnej kawiarni.

## „Mocca“

Lokal jest ciasny, brzydki, krzesła niewygodne, ale spotkać tu można cały łódzki świat aktorski.

Gdy przeciskamy się między stolikami dolatują nas strzępki rozmów: „...ale Kazio położył rolę, co?”

„...przecież ona nie ma warunków na najwła — irytuje się jakaś młoda aktorka.

„...trudno, ja nie jestem tancerką parkietową...“

Tu omawiane są wszystkie zakulisowe (dosłownie) plotki, kto w jakiej sztuce będzie grał, jaka będzie następna preszłość.

mierza i co się dzieje w tej licznej, ale mocno ze sobą zgranej rodnie aktorów całej Polski.

W głębi za basenem, służącym ongiś do celów obrony przeciwlotniczej, niewidoczna z ulicy, kryje się kawiarnia

## Albatros

Schodzi się doń w dół po paru schodkach, jak do jakiegoś bunkru. Lokalik maleńki, ale dziwnie przytulny. Zapewne dlatego tańczące na skąpej przestrzeni parkietu pary tak namiętnie i gorąco się do siebie tulą...

„Powiedz, czemu zapomniałaś“ — lkają dźwięki tanga. Wokół ścian przycupnęły, stoliki, miękkie kanapki i taborety. Niemał na każdym stoliku — butelka z czerwoną, tak dobrze znaną kartką... I jakaś apetyczna „martwa natura“: jajeczka w majonezie, rybka w galarecie, losos wędzony.

Maleńkie zamieszanie. Młody człowiek — podobno pracuje w jakimś „Zjednoczeniu“ oszołomiony snąc nadmierną dawką monopolewój — osunął się z wysokiego stołka przy barze na ziemię. Wy-

prowadza go na świeże powietrze b. fryzjer z Warszawy, dziś właściciel pięknej łódzkiej perfumerii...

Ten mały incydent nikoga nie peszy. Zabawa trwa.

Musiny jeszcze wstąpić do kawiarni **Fraszki**



Należy ona do spółdzielni „Czytelnik“ i wielu dziennikarzy, literatów i plastyków upodobało ją sobie jako miejsce, gdzie można się napić pół czarnej, mającej — jak wiadomo — cudowny wpływ na wszelką twórczość artystyczną. A w rudyh „leniwcach“ siedzi się tak wygodnie...

Najlepszym przykładem jest pewien bliżej nikomu nieznanym młodzieniec, który codziennie regularnie przychodzi tu pisać jakieś potężne nieokreślone dzieło Literackie? Naukowe? Obłożony słownikami, podręcznikami ortografii, atlasem i mapą Łodzi — młodzieniec pisze. Od czasu do czasu przerywa i porusza jąc lekko wargami szepem odczytuje z lubością wykończony ustępy.

Szepce je jednak tak cichutko, że, niestety, siedzący przy sąsiednich stolikach nie podchwycić nie mogą z niewątpliwego piękna tego, twornego w kawiarnianym zgiełku, dzieła...

I tak obeszliśmy najciekawsze, najbar dziej charakterystyczne łódzkie kawiarnie,

A teraz — warto odetchnąć świeżym powietrzem zimnej ulicy. K.

# Zapotrzebowanie na...zwłoki

Uniwersytet Łódzki nie ma dotychczas materiału do nauki anatomii. — Jak to było dawniej? — Handel zwłokami.

Wobec dotkliwego przetrzebienia szeregow lekarzy polskich przez wojnę bardzo piękna jest sprawa dokształcenia nowego lekarskiego narybku.

W Łodzi mamy Uniwersytet, przy którym istnieje również Wydział lekarski.

Jak wiadomo, na pierwszych semestrach bodaj że najbardziej zasadnicza jest nauka o budowie i szczegółach ciała ludzkiego, anatomia.

Wykłada się ją nie teoretycznie tylko a przede wszystkim praktycznie w salach prosekcyjnych.

Niestety zdaje się, że z powodu trudności lokalowych słuchacze pierwszych semestrów medycyny na Uniwersytecie łódzkim uczą się anatomii teoretycznie.

Tym sposobem wróciliśmy do czasów przed hipokratesowych. I nie wiadomo, kiedy otrzymany wreszcie w Łodzi odpowiednio urządzonej salę prosekcyjną dla najmłodszych medyków.

Warto zaznaczyć, że również i w Anglii dopiero przed 100 laty wydany zo-

stał Anatomy-Act, który położył wreszcie kres temu stanowi rzeczy, że młodych kandydatów medycyny nie dopuszczano do umarłych. Do tego czasu przeprowadzał sekcje, conajwyżej przy okazji, cyrulik, a obok niego stał profesor i wykładał. Największe trudności przedstawiało przecież wówczas staranie się o materiał dla studiów anatomicznych. Jeszcze słynny anatom Humpert uczestniczyć musiał w brudnych interesach, jakie uprawiali t. zw. „zmarłychwstańcy“ — ludzie, którzy nocą wlamywali się do grobowców i wykradali zwłoki dla anatómów.

Dopiero przerost tego bussines'u przyniósł nauce ostateczne oswobodzenie z tak niedogodnych warunków. Bóg wie, kiedyby to nastąpiło, gdyby wielki skandal nie zrujnował doszczętnie „przedsiębiorstwa“, dostarczającego trupów lekarzom.

Punktem wyjścia owego skandalu była oberża w pobliżu Londynu, której właściciel Hare, zaczął od skromnych początków. Gdy pewnego razu zmarł u niego

jakiś podróżny, nie niściwszy należności, pełen słodyczy mr. Hubert zawiadził go nocą do dzielnicy anatomicznej, gdzie dostał zań sowite wynagrodzenie.

Traf chciał, że pierwszym Jego klientem był słynny angielski chirurg, który wyraził życzenie dalszej i trwałej współpracy. Oberżysta, nie chcąc czekać aż przypadek obdarzy go znowu „szczęśliwym trafem“ wziął się energicznie do dzieła i z biegiem czasu zgładził ze swym przyjacielem Burkiem 30 ludzi, których zwłoki dostarczył słynnemu profesorowi, który płacił mu około 12 funtów szterlingów od sztuki w lecie, a około 15 funtów w zimie.

„Przedsiębiorstwo“ rozszerzyło swą działalność zakładając filię mordowni w Dublinie, oraz bacząc ściśle, by „towar“ był dostarczany w dobrym stanie i nie wykazywał żadnych zewnętrznych obrażeń. Ale wiadomo, ludzie przedsiębiorczy, stają się z czasem nieostrożni. Przytrafiło się to także dostawcy ciał ludzkich. I oto pewnego dnia jakaś ciekawa sąsiadka wejrzała w jego praktyki i zadenuncjowała go przed policją.

Doszło do procesu. Cnox został zwolniony. Burke wygłał się, odegrałszy rolę głównego świadka. Tylko Hare... podzieli los ofiar swego zwyrodnienia.

To zmusiło parlament angielski do wydania ustawy, która wreszcie uregulowała sprawę dostarczania trupów i raz na zawsze położyła kres uprawianym dotąd ohydnyh praktykom.

## Program radiowy na dziś

12.05 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Recital fortepianowy Haliny Przesmyckiej. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 Skrzynka Stronictw Politycznych — „Od przyczyny do skutku“ — pog. K. Bonieckiego. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Zdawaloby się rzeczy blade“ — pog. Władysława Lubnara, 2) „Święto wysięgu pracy w przemyśle włókienniczym“ — pog. Bernarda Tomaszewskiego, 3) Płyty. 16.00 W-wa. 16.00 „Miasto — wsi“ — transm. z Teatru Po-

wszechnego w Łodzi — uroczystości rozdania nagród rolnikom za świadczenia rzeczowe — spraw. Roman Chłodziński. 19.30 W-wa. 19.55 „Aida“ — Verdięgo — audyc. słowno-muzyczna w oprac. prof. Karola Stromengera. 20.45 Katowice. 21.00 W-wa. 21.30 Muzyka taneczna z płyt. 21.55 Skrzynka „Pomocy Zimowej“. 22.00 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audyc. i Hymn do 23.30.

OSTATNIE 2 DNI PROGRAMU

**COLOSSEUM**

od 1—15 marca

**LEON WYRWICZ**

na czele nowego programu

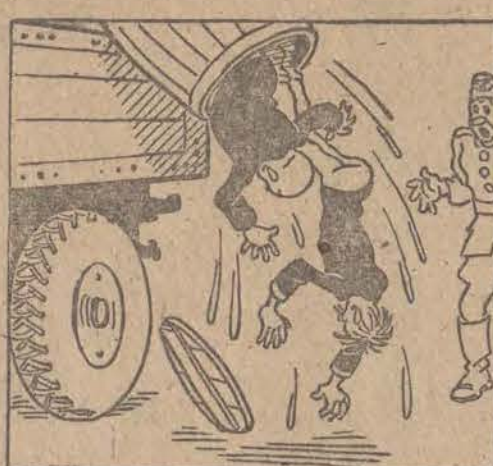
# WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Uważaj dobrze: gdy dozorca się odwróci, skaczemy do beczki i wywozimy nas w niej z aresztu... —



WACEK: — Pomóż, Wicciu, pomóż!.. —  
WICEK: — Nie rób gwałtu, wofermo, bo cie kopnę! Daj łapę i wiaź! —



WICEK: — Dno wypadło i my też! —  
WACEK: — Nowa wyspa!.. —  
NIEMIEC: — Tę was złapał —



POLICJANT: — Witam Dyogenesów! Jak się mieszkało w tej beczce? —  
WACEK: — Chamięto szkopskie!.. —

# Lokalami dysponuje miasto

## Nowa ustawa reguluje sprawy mieszkaniowe ostatecznie i niewątpliwie. — Jakie są prawa i obowiązki lokatorów, administratorów i sublokatorów

Dla zorientowania naszych czytelników w szczegółach wydanego w dniu 13 bm. dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu cytujemy poniżej najważniejsze postanowienia. Jak wiadomo, ukazanie się dekretu wywołało nie małą konsternację wśród różnych mniej lub więcej legalnych mieszkańców naszego miasta, których uprawnienia do zamieszkiwania na terenie naszego miasta dekret reguluje ostatecznie i niewątpliwie.

O założeniach i celach wydanego dekretu czytamy w „Dzienniku Ustaw” z dnia 13 lutego rb. co następuje:

„W celu racjonalnego wykorzystania uszczuplonego wskutek wojny zapasu lokali oraz planowego reglowania publicznych potrzeb lokalowych wprowadza się w okresie czasu dopóki odbudowa zniszczonych miast i osiedli nie zapewni dostatecznej ilości pomieszczeń dla instytucji publicznych oraz nie zaspokoi potrzeb mieszkańców tych miast i osiedli, publiczną gospodarkę lokalami mieszkalnymi i użytkowymi oraz publiczną kontrolę najmu lokali na zasadach przepisów dekretu niniejszego”.

Przepisy ogólne zawierają dalej stwierdzenie, że gospodarkę lokalami wprowadza się niniejszym dekretem jedynie na terenie Warszawy, Łodzi, Gdańska, Lublina, Krakowa, Katowic i Poznania, przy czym Rada Ministrów może drogą rozporządzenia wprowadzić działanie dekretu również i na terenie innych miast oraz gmin wiejskich.

Ale przepisom dekretu nie podlegają wszystkie lokale.

Oto wyjątki: pomieszczenia zajmowane przez przedstawicielstwa dyplomatyczne oraz urzędy konsularne, świątynie i domy modlitwy wszystkich wyznań religijnych, uznanych w państwie oraz budynki i lokale wyłączone spod publicznej gospodarki lokalami na podstawie szczególnych przepisów.

O prawie do zamieszkania na terenie miasta dekret mówi następująco: „Prawo uzyskania przydziału mają osoby, których zawód, wykonywana praca lub zajmowane stanowisko wymaga zamieszkania w mieście, a mianowicie:

posłowie do Krajowej Rady Narodowej, osoby zatrudnione w urzędach i władzach państwowych i samorządowych, przedsiębiorstwach państwowych i miejskich, instytucjach prawnopublicznych, stowarzyszeniach wyższej użyteczności publicznej oraz osoby zatrudnione w szkołach i zakładach oświatowych.

wojskowi oddziałów stacjonujących w mieście, duchowni wyznań uznanych przez państwo,

osoby zatrudnione w Związku Rewizyjnym Spółdzielni i należących do niego spółdzielniach oraz w związkach zawodowych i organizacjach społecznych.

osoby wykonywujące wolny zawód, zarejestrowane we właściwej izbie samorządu,

osoby prowadzące gospodarstwa rolne lub ogrodniczo-sadownicze, oraz osoby zatrudnione w nich o ile nie przekraczają liczby osób potrzebnych do prowadzenia tego gospodarstwa, którą ustala właściwa władza;

młodzież pobierającą naukę w szkołach wyższych, średnich i zawodowych”.

Jeśli chodzi o osoby nie wymienione powyżej — zezwolenie może udzielić jedynie Miejska Rada Narodowa.

Ważny moment dekretu dotyczy sublokatorów. Oto zgodnie z duchem dekretu — sublokator może być jedynie ten, kto posiada również uprawnienia głównego lokatora.

Jeśli sublokator uzyska prawo zamieszkania wspólnie z lokatorem głównym, a w pokoju, odnajętym sublokatorowi nie ma mebli Miejska Rada Narodowa może nakazać lokatorowi głównemu oddanie sublokatorowi część mebli do jego użytku.

Poza tym miejskie rady narodowe mogą ustalić normy liczbowe wykorzystania lokalu z odstępstwami na rzecz zawodów i osób wymagających specjalnych warunków mieszkaniowych.

Miasto może również wydać przepisy normujące powtarzanie lokalu, przeznaczo

nego dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Odnosi się to do przedsiębiorstw prywatnych.

W wypadkach zaś stwierdzonego przedłużenia mieszkania co w naszych łódzkich warunkach jest dość częstym zjawiskiem, zwłaszcza wśród rodzin robotniczych, władza kwaterunkowa może zarządzić przekwaterowanie rodziny do obszerniejszego lokalu.

Ciekawe jest również postanowienie dekretu, które mówi, że miejskie władze budowlane mogą przebudować lokale wielopokojowe na mniejsze uprzystępniając je w ten sposób dwum lub więcej lokatorom. Jeżeli właściciel nieruchomości nie dokona tej przeróbki we własnym i nakazanym terminie, roboty może przeprowadzić miasto we własnym zakresie, obciążając go kosztami.

Dekret o gospodarce lokalami nakłada również obowiązki na właścicieli nieruchomości i administratorów domu. Przewiduje on bowiem, że osoby te mają obowiązek zawiadomić urząd kwaterunkowy o każdym zwolnieniu samodzielnego mieszkania w ciągu 3 dni. W niektórych wypadkach postanowienie to może być rozciągnięte również i na pomieszczenia sublokatorskie.

Dalej dekret przewiduje, że wszelkie umowy o odstępie są zabronione i nieważne — zarówno jeśli chodzi o odstępie na rzecz byłego lokatora jak również i na rzecz właściciela nieruchomości.

Ze względu na szczupłość lokali mieszkalnych nie wolno przeznaczać ich na lokale handlowe, przemysłowe, rozrywkowe. Artykuł 13 dekretu przewiduje następnie, że w razie utraty prawa do przydziału mieszkania, lokal musi być opróżniony w

ciągu 3 miesięcy; przy czym z mieszkań zwolnionego przez głównego lokatora sublokatora.

Władze miejskie zobowiązane są sporządzić plan rozmieszczenia przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w granicach miasta, a przedsiębiorstwa i zakłady, nie objęte planem rozmieszczenia i nie przewidziane przez miasto jako niezbędne muszą miasto opuścić w ciągu 3 miesięcy. Zarządzenia o przeniesieniu się dotyczy w tym wypadku również i wszystkich pracowników firm nie objętych planem rozmieszczenia.

Interesujące są również przepisy dotyczące zakładania nowych przedsiębiorstw. Otóż władza kwaterunkowa może uzależnić zgodę przydziału lokalu na założenie lub rozszerzenie przedsiębiorstwa od stwierdzenia, że istnieje możliwość zapewnienia mu koniecznej ilości lokali dla warsztatu pracy i mieszkań dla pracowników oraz od zobowiązania się przedsiębiorstwa do zapewnienia potrzebnej ilości lokali drogą odbudowania lub wyremontowania na ten cel lokali w zniszczonych domach względnie wybudowania nowych domów.

Obok planu rozmieszczenia przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych miejskie władze kwaterunkowe zobowiązane są do sporządzenia planu rozmieszczenia instytucji i placówek kulturalnych i społecznych w mieście.

Ale uzyskanie przydziału mieszkaniowego zgodnie z dekretem nie wyklucza możliwości przeniesienia lokatora do innego lokalu. W wypadku koszty przeprowadki pokrywa urząd kwaterunkowy, który również musi się wystarać o lokal zastępczy.

F. B.

# Młodzież, która wróciła z obozów i teraz kształci się na Uniwersytecie, winna korzystać z wszelkich ulg i ułatwień

Oświęcim, Dachau, Gusen, Mathausen nauczyły nas wszystkich prawdziwej demokracji. W kamieniołomach Buhenwaldu jednakowo męczył się pod szpicrutą SS-mana inteligent, chłop i robotnik. Kiedy więc na niedzielnym zebraniu b. więźniów politycznych zebrał się znowu razem, w braterskiej zgodzie siedli obok siebie dyrektor fabryki i skromny szofer, terminator szewcki i inżynier.

Zaprzyjaźnili się w obozie i dziś w zmienionych warunkach kontynuują swoją znajomość.

Wśród zebranych przedstawicieli wszystkich mas społecznych biegnie sporo czapek akademickich. Jest to ta młodzież, która z pasją walczyła kiedyś o wolność i demokrację Polski, dziś po powrocie do domu pragnie dokończyć się, ażeby wy-

pełnić te tragiczne wyrwy, jakie uczynił okupant w szeregach polskich pracowników umysłowych.

Patrzymy wszyscy z niekłamana sympatią na naszych młodych kolegów, są oni naszymi Beniaminkami.

Na trybunie padły głosy, domagające się opieki i pomocy dla wdów i sierot po więźniach politycznych, którzy zginęli w obozach.

Żądanie słuszne. A i dobrze się stało, że zaraz potem zapadła rezolucja, domagająca się od miarodajnych czynników, ażeby rozciągnęły szczególną opiekę nad tymi akademickimi i akademikami, którzy najpiękniejsze swoje lata przeżyli w piekiełkach obozów koncentracyjnych i wrócili zniszczeni i znadwątlonymi często zdrowiem na ławę szkolną.

Przy udzielaniu stypendiów, należałoby koniecznie uwzględnić ten moment. Akademicy b. więźniowie polityczni obozów koncentracyjnych powinni mieć zawsze pierwszeństwo przed pozostałymi kolegami. Powinni być zwolnieni z czesnego i korzystać z innych ułatwień, które pozwolą im skończyć studia.

Młodzież ta zdała już chlubnie egzamin ze swego patriotyzmu. Niechże więc umożliwi się jej, ażeby równie chwalebnie zdała teraz egzaminy naukowe. Bo wierzymy, że kadry przyszłych pracowników umysłowych, którzy z tego właśnie odłamu młodzieży wyrosła, będą zawsze pełnowartościowymi obywatelami naszej Rzeczypospolitej.

A. J.

Druga akcja premiowa

„Expressu  
Ilustrowanego”  
KUPON Nr 11  
Wyciąć i zachować.

# SPORT

## Łódź - Nowy Jork 6:0

ale... było to w r. 1928. — Życzymy podobnych sukcesów w nadchodzący sezonie

Nieopisany entuzjazm zapanował w Łodzi gdy reprezentacja miasta pokonała zespół piłkarski Nowego Jerku, a właściwie jedynastkę Stanów Zjednoczonych. Drużyna ta bowiem tydzień wcześniej walczyła w Warszawie jako reprezentacja państwowa uzyskując z ekipą Polską wynik 3:3, tymczasem w Łodzi Yankees przegrali 0:6!

Meczowi przyglądało się 5000 widzów, co na ówczesne czasy było rekordem. Mecz ten bowiem miał miejsce w czerwcu 1928 r.

Zwycięska drużyna łódzka została zniesiona z boiska na rękach rozentuzjasmowanych widzów. Następnego dnia pisma codzienne umieściły sprawozdania z meczu na pierwszej stronie — co również było na owe czasy wypadkiem niecodziennym.

Spoglądając teraz z perspektywy wielu lat, sukcesu Łodzi nie należało zbyt przeceniać, gdyż Amerykanie grali w Łodzi piąty mecz w tygodniu.

Skład jedenastki łódzkiej był następujący: Rapaport, Karasiak, Galecki, Jasiński, Wieliszek, Kulawiak, Janczyk, Frankus, Cyll, Herbstreich, Durka, Sędziwał Hanke.

Wrodzona energia Yankeesów, mimo widocznego zmęczenia dała się łodziom kilkakrotnie we znaki. Amerykanie przy stanie 0:3, mimo bezradnej sytuacji parli ciągle naprzód, chcąc za wszelką cenę uzyskać chociażby honorową bramkę. Rapaport jednak wyłapuje strzały doskonale. Obroncy Łodzi: Karasiak i Galecki również stanęli na poziomie i stopowali napastników amerykańskich.

Najlepszym graczem na boisku był Wieliszek, który zupełnie unieszkodliwił trójkę ataku „gwiazdzystych”. W ataku wyróżnia się lewa strona: Janczyk-Frankus. Z dośrodkowaś tego ostatniego padły aż cztery bramki. Herbstreich dostrzegł słabą stronę elbrzymskiego bramkarza amerykańskiego — Coopera i strzelał nisko — w ten sposób zdobył sam cztery punkty.

Już pierwsza połowa gry stała pod znakiem przewagi łodzin. W 24-ej minucie gry Jasiński fauluje na polu karnym łącznika amerykańskiego. Gwizdek! Gra przerwana! Rzut karny! Widownia zamiera... Amerykanin strzela bombę, którą łapie bramkarz. Rozlega

### Praga depeszuje..

Wczoraj organizatorzy szermierczego spotkania z Czechosłowakami zostali zalarmowani depeszą z Pragi. Okazało się, że Konsulat Polski w Pradze odmówił zaproszonym szermierzom winy wjazdowej do Polski... Trzeba było działać szybko. Ministerstwo Komunikacji natychmiast skontaktowało się z MSZ oraz PUWF-em w Warszawie i drogą telefoniczną zawiadomiono Pragę, że winy należy udzielić natychmiast.

ZZK, który organizuje mecz, wysłał dziś do Zebrydowic specjalny wagon wraz z delegatem i strażą, który przywiezie gości do Katowic, a następnie do Łodzi.

Protektorat nad zawodami powojennymi: prezydent Mijał, wicewojewoda Smutnicki, komendant Centralnej Szkoły Ofic. Pol. Wych., z ramienia Min. Komunikacji — dyr. Bouček, oraz konsul Czechosłowacji z Krakowa — dr. Vozzely.

Ostateczny skład drużyny ZZK we wszystkich broniach będzie następujący: Fokt, Kazimierzak, Banaś, Łącki, Dajkowski, inż. Bachman. Sędziowie: Papee, Nawrocki, Rudnicki, Szczepański.

się burza oklasków. Dopiero w 32 min. gry Frankus ostrym strzałem zdobywa prowadzenie dla Łodzi.

Na kilka minut przed przerwą Herbstreich uzyskuje drugą bramkę.

Zaraz po odpoczynku Frankus podaje Janczykowi i trzeci punkt jest go-

tów. Teraz przebieg gry się wyrównuje, ale szybki atak łodzin przynosi im dalszą bramkę, zdobyta przez Herbstreicha. Amerykanie coraz silniej atakują, ale bramkarz łódzki broni. Wreszcie w 29 i 34 minutach Herbstreich pakuje jeszcze dwa razy piłkę do bram-

ki. Ostatnie minuty gry przynoszą nowe ataki Yankeesów którzy jednak nie mają szczęścia.

Podając te wspomnienia z pięknego sukcesu piłkarzy łódzkich, życzymy im dużo szczęścia i pomyślnej pracy w nadchodzącym sezonie.

## Polowanie na... nokauty

w drugim dniu mistrzostw juniorów

Drugi dzień mistrzostw bokserów-juniorów wypadł raczej blado. Zbyt wielu zawodników wykazało słabe przygotowanie. Zawody toczyły się przede wszystkim pod hasłem: „Polowania na nokauty”. Okładać się niemiłosiernie, nie zwracając zupełnie uwagi na krycie. Tym razem wśród młodych zawodników trudno było doszukać się talentów. Widzieliśmy natomiast dość dobry materiał, który dopiero stanowi wdzieczny teren dla trenerów.

W wadze koguciej lepszy technik Gibczak (ŁKS) wygrał z Silem (Geyer). W piórkowej Gaziński (ŁKS) wygrał z Brzóska (EWM). Gaziński walczył inteligentnie, a Brzóska bardzo nieczysto. W drugiej rundzie Brzóska znalazł się na desce. Bokser ten otrzymał również ostrzeżenie za bicie otwartą rękawicą. Lewandowski (ŁKS) nieszczęśliwie wygrał z Mateckim (F).

W piórkowej Kijewski III (Zj) wygrał w 45 sek. przez techniczny k. o. ze Szczepaniakiem (G), posyłając go trzy razy na deski.

Grzybkowski (ZWM), dużo niższy od Krystaka (Zj), bije go zdecydowanie. Krysiak bardzo słaby.

Mikołajczyk (ŁKS) wszedł do następnej rundy walkowerem z powodu choroby Krycha (G).

W lekkiej po chaotycznej bijatyce bez krycia i po wyrównanej walce, wygrał Bonikowski (ŁKS). Przyehodniak (Zj) został zdyskwalifikowany za nieczytą walkę w 3-ciej rundzie. Szwałkowski (ŁKS) ogłoszono zwycięzcą.

Najciekawsza walka rozegrała się pomiędzy Kazimierzakiem (Zj) a Pietraszkiem (W). Dwaj ci bokserzy swoje mecze w pierwszej kolejce wygrali przez k. o. Mają oni obaj bardzo silne ciocy. W 1-ej rundzie

Pietraszek jest „groggy”, w drugiej ledwo trzyma się na nogach. W 3-ej obaj „pływają” w ringu i tym razem niewiele brakowało, aby Kazimierzak przegrał przez k. o. Zwycięstwo przyznano Kazimierzakowi.

W półśredniej spotkali się Różycki (ŁKS) z Flisiakiem (ŁKS) i zwyciężył ten pierwszy. W dalszym ciągu półśrednich walczyli Ratyński (W) z Piasnym (ŁKS). Wygrał przez k. o. w drugiej rundzie bokser Wimy.

Trzesowski (G) wygrał z Olejniczakiem (Film) przez techniczny k. o. w 3-ej rundzie. Filmowiec ma silny cios z prawej, ale nie posiada zupełnie wyczucia dystansu. Sędzia ringowy zbyt wcześnie przerwał tę walkę.

Kukulak (Z) wygrał po załączonej walce z Andrzejczakiem (F).

W średniej Olek (ŁKS) wchodzi do półfinału walkowerem.

## Jak to było w Krakowie?

Delegat Łodzi o sejmiku tenisistów. — Siedziba PZT nadal w Krakowie

W Krakowie odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Tenisowego, na którym Łódź była reprezentowana przez delegata Michalskiego.

Podczas posiedzenia rozegrała się batalia w sprawie Bratka. Śląsk nie może zapomnieć, że gracz ten, który podczas ośpacji brał udział w jednym z niemieckich turniejów, nie został reaktwowany. Sprawa ta jest znana i dziś już nieaktualna, gdyż Związek, wobec powstania specjalnych komisji weryfikacyjnych, nie ma już w tej materii nic do powiedzenia. Walkowanie „causa Bratek” zajęło cztery godziny i nie dało definitywnego rezultatu. Szkoda, że tego czasu nie użyto na więcej aktualne i pozytywne zagadnienia.

Śląsk niezadowolony z PTZ postawił wniosek o przeniesienie centrali do Katowic, względnie Warszawy. Delegaci warszawscy przyjechali nawet z gotową listą nowego zarządu.

— Jakże stanowisko zajęła w tej sprawie Łódź? Pytamy delegata Michalskiego.

— Miałem polecenie głosowania za siedzącym związkiem w mieście, gdzie będzie się znajdował Aleksander Olchowicz. Mamy do tego działacza zaufanie i uważamy go za najbardziej doświadczonego. Nasze głosy przeważały o pozostaniu związku w Krakowie.

— Łódź postawiła wniosek o zastrzeżeniu dyscypliny wśród zawodników i domagała się aby kluby i związki okręgowe mogły karać graczy we własnym zakresie. Czy ten wniosek przeszedł?

— Prezes wyjaśnił nam, że okręgi już

od dawna mają prawo karania graczy, a związek ogólnopolski jest tylko instancją odwoławczą.

— Czy nie było mowy o skandaliku łódzkim — to jest o meczu Kraków — Łódź, który nie doszedł do skutku, ponieważ w nocy przed imprezą, kapitan związkowy Dziuba, wywiózł Hebdę samochodem do Katowic na inny mecz?

— Sprawa ta została poruszona przełotnie. Prezes Olchowicz uczynił z niej przykład jak Śląsk nieoficjalnie postępował w stosunku do innych okręgów. Jeśli chodzi o Dziubę — to sam podał się do dymisji i nie wszedł do nowego zarządu.

A jak się przedstawia sprawa piłek? — Podobno w Krakowie istnieje fabryka, która jest w możności wyrabiania piłek tenisowych. Ze strony związku ma być wywarty nacisk aby wytwórnia ta przystąpiła do pracy.

— Czy nie nie mówiono o mistrzostwach drużynowych?

— Mistrzostwa mają być w tym roku przywrócone do życia.

— A dlaczego Polska nie została zgłoszona do rozgrywek o Puchar Davisa?

— Podobne pytanie padło na zebraniu. Prezes Olchowicz odpowiedział, że Polska została zgłoszona listownie. Na zgłoszenie nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi. Nie wyjaśniono, czy odpowiedni list został wysłany do Londynu czy też Australii. Jeśli pismo zostało skierowane do Melbourne, to napewno nie doszło w terminie. Przed wojną zgłoszenia do rozgrywek odbywały się zawsze drogą telegraficzną.

Zapytywano również czy Jędrzejowska pojedzie do Wimbledonu?

Na to pytanie otrzymaliśmy odpowiedź, że Związek nie może sam zgłaszać gracza, ale musi czekać na zaproszenie. Ciekawe jest jednak, czy zawiadomiono Związek Angielski, że Jędrzejowska żyje i nadal gra w tenisa.

Następne walne zgromadzenie odbędzie się po 15 maju i zajmie się zmianą statutu.

Nowe władze PTZ są następujące: prezes honorowy A. Olchowicz, prezes inż. Wajdowski, wiceprezisi: dr. Poturczek, mjr. Zarzycki, inż. Gerych, sekretarz dr. Szembek, skarbnik Gajewski, członkowie zarządu Jonszta, Szerawcówna, Chmielewski, kapitan sportowy Herbst.

Mistrzostwa Polski ze względów propagandowych odbędą się we Wrocławiu, mimo że Śląsk gwałtownie się dopominał aby je zorganizować w Katowicach. Mistrzostwa międzynarodowe Polskie będą miały miejsce w Sopocie.

K. G.

### 100 ping-pongistów walczy o mistrzostwo Łodzi

Mistrzostwa Łodzi w tenisie stołowym rozpoczynają się w sobotę w sali Elektrywni. Zgłoszonych jest przeszło 100 zawodników.

Praski zespół hokejowy LTC rozegrał w Krakowie spotkanie z kombinowaną drużyną Cracovii, wygrywając 4:1 (0:0, 2:0, 2:1). Jedyną bramkę uzyskał gracz Cracovii — Urson.

